

KRYSTYNA NIZIO

WOJNA DOMOWA SZLACHTY Z SAPIEHAMI NA PIÓRA

Niewiele wydarzeń naszej historii odbiło się tak głośnym echem w staropolskim piśmiennictwie, jak wojna domowa na przełomie XVII/XVIII w. na Litwie. Rękopisy końca XVII i pierwszych lat XVIII w. zgromadziły wiele utworów prozą i wierszem opisujących wieloletnie zatargi, przekształcone w końcu w otwartą wojnę. Kulminacyjnym jej punktem była bitwa pod Olkienikami (17 XI 1700 r.), w której wojska Sapiehów poniosły klęskę.

Pra-genezy tego problemu można by się doszukiwać już we wczesnej historii Litwy, gdzie wpływy bogatych rodów, późniejszej magnaterii, były zawsze bardzo silne. Potężne rody rywalizowały w dążeniu do hegemonii. W drugiej połowie XVI w. prym wiedli Radziwiłłowie, wzmocniwszy swoją pozycję królewskim mariażem, u schyłku XVII w. — przy dużym poparciu Jana III, który obdarzył „Dom” wieloma dostojenstwami — Sapiehowie. Siłą, korupcją, podporządkowali sobie nie tylko znaczną część szlachty, ale też inne, większe rody, zarządzili na sejmikach, zrywali sejmy według własnego uznania i bardzo własnej „rodowej” polityki. Konflikt nasilił się w 1693 r., kiedy biskup wileński, Konstanty Brzostowski sprzeciwił się rozlokowywaniu wojsk w dobrach duchownych, a tym samym ich niszczeniu. Ponieważ sprzeciw nie wpłynął na zmianę rozkazów hetmana litewskiego Kazimierza Sapiehy, 14 IV 1694 r. z kościelnych ambon padła ekskomunika. Pod presją Sapiehów większość zakonów na Litwie jej nie uznała, a prymas Michał Radziejowski anulował. W ten sposób lokalny konflikt między władzami kościelnymi a hetmanem przerodził się w zatarg wewnątrzkościelny, oparł się o Rzym, w dalszym rozwoju nabrał znaczenia ogólnopaństwowego. W okresie bezkrólewia po śmierci Jana III, określanego często jako najbardziej skorumpowane w dziejach Polski¹, sytuacja jeszcze się pogorszyła.

¹ „Rozpoczęły się ostatnie, najgorsze lata panowania Jana III, kiedy rozstrój wewnętrzny Rzeczypospolitej osiągnął swe szczyty. Schorowany król nie był zdolny do opanowania wzrastającej walki frakcyjnej, ani nawet do zaprowadzenia porządku we własnej rodzinie, rozrywanej niesnaskami [...] Litwa jęczała pod despotyzmem Sapiehów, którzy zaprowadzili swe rządy terrorem i korupcją, prześladując przeciwników wyrokami trybunału i wprowadzaniem wojsk do ich dóbr, lekce-

Szlachta doprowadzona do ostateczności dekretemi trybunalskimi, rujnowana lokowaniem wojsk hetmańskich w majątkach, wystąpiła zbrojnie. Poparli ją, zachęceni przez nowego króla Augusta II, Radziwiłłowie, Wiśniowieccy, Poniatowscy, Pociejowie, naturalni wrogowie potęgi Sapiarów. August II w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Polski niewiele miał możliwości, żeby sprawy litewskie sprawiedliwie rozpatrzyć i załagodzić. W bratobójczej bitwie pod Olkienikami szlachta wymierzyła sobie sprawiedliwość. Zwycięstwo to nie było równoznaczne z rozwiązaniem problemu. Złamało na lata potęgę Sapiarów, ale wewnętrzny zamęt pogłębił trudną sytuację kraju w przededniu wojny północnej. Sapiarowie, sprzymierzeni ze Szwedami, szukali schronienia u sąsiadów z północy i przez kilka lat, przy ich pomocy, dochodzili swoich praw do utraconych majątków. Dla Polski nadeszły lata walki o tron, najazdów — głównie szwedzkich. Przeciwko sobie stawiali jej obywatele popierając tego czy innego kandydata, tę czy inną koncepcję kształtu Rzeczypospolitej.

Nie mamy jeszcze obiektywnego i obejmującego całość zagadnień opracowania tego trudnego okresu w dziejach Polski i Litwy. Podręczniki historii problem wojny domowej na Litwie traktują raczej ogólnie². Szerszą analizę podaje W. Konopczyński w *Dziejach Polski nowożytnej*³, podkreślając bardzo osobiste podłoże działania Sapiarów, ich niesłychaną butę i zadufanie, plany zdobycia korony polskiej, a przynajmniej mitry Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Z prac powstałych w XIX w. zwracają uwagę, podające krańcowo odmienną ocenę wydarzeń, dwie: Justyna Narbuta i Leona Powidaja⁴.

ważąc nawet ekskomuniki biskupa wileńskiego, skoro zawieszał je ich przyjaciel prymas, kardynał Michał Radziejowski. Nie ograniczali się przy tym Sapiarowie do działania na Litwie, ale wciągali też jednego po drugim magnatów koronnych do organizowanego przez siebie spisku, który miał im zapewnić decydujący głos w czasie nowej elekcji. Toczyły się targi z dworem wiedeńskim, a kraj ogarniała fala anarchii i bezprawia. O żadnych reformach już nikt nie myślał. Śmierć Jana III 17 czerwca 1696 r. otworzyła najdłuższe i zarazem najbardziej skorumpowane bezkrólewie w dziejach Polski". J. A. Gierowski: *Historia Polski*. T. 2. 1505-1769. Warszawa 1984 s. 257.

² M. Bobrzyński: *Dzieje Polski w zarysie*. T. 2. Warszawa 1927 s. 211; *Historia Polski*. Pod red. H. Łowmiańskiego. T. 1. Cz. 2. Od połowy XV w. do roku 1764. Warszawa 1958 s. 713-715.

³ W. Konopczyński: *Dzieje Polski nowożytnej*. T. 2. 1648-1795. Warszawa 1936 s. 122-126, 153-154. Podrozdziały: Opozycja Sapiarów, Zatargi litewskie, Wojna domowa na Litwie. W nowszej literaturze Z. Wójcik: *Jan Sobieski*. Warszawa 1983 pisze o narastającej w ostatnich latach panowania króla wrogości Sapiarów, działaniu opozycji w Litwie i Koronie. (Szczególnie rozdział „Sic transit gloria mundi”).

⁴ J. Narbut: *Dzieje wewnętrzne narodu litewskiego*. T. 2. Wilno 1843; L. Powidaj: *Wojna domowa Sapiarów ze szlachtą litewską w ostatnich latach XVII i na początku XVIII wieku. Szkic historyczny*. „Przegląd Polski” R. 6-7: 1872, s. 68-88, 211-231.

J. Narbut ułożył panegiryk na cześć Sapiehów. W relacji i ocenie wydarzeń szukał nieustannie usprawiedliwienia dla nich, nawet wówczas, kiedy pozbawieni majątków i godności poszukiwali oparcia u Szwedów i wraz z nimi ruszyli ku Polsce.

L. Powidaj natomiast bronił szlachty, za powstałą sytuację winił wyłącznie Sapieżyński Dom. Wytknął im, wielokrotnie podnoszone także w utworach literackich, wady, jak pycha i buta magnacka, przewinienia: zamach na szlachecką wolność, niedopuszczanie do głosu sejmików, prześladowanie przeciwników politycznych przede wszystkim przez plądrowanie ich majątków, wywłaszczanie, grabieże, mordy.

Zgodnie ze swoimi poglądami autorzy dobrali sobie odpowiednie źródła. L. Narbut, choć nie powołuje się imiennie, z pewnością korzystał z pamiętników popleczników sapieżyńskich. Jednym z nich mógł być *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy*, wojewody mińskiego, w którym autor niejednokrotnie deklaruje się jako zwolennik i przyjaciel Domu⁵.

L. Powidaj wymienia Jana Oleszewskiego i Erazma Otwinowskiego⁶. Obaj pamiętnikarze sięgają wspomnieniami jeszcze do ostatniego roku panowania Jana III (1696). Zdecydowanie też wskazują winnych. Erazm Otwinowski pisze: „[...] począł z nich jeden, hetman wielki litewski

⁵ Darował mi [pan Podberski] smycz chartów, które do Wilna przybywszy z wielkim podziękowaniem oddałem J. P. Sapieżie koniuszemu W. K. Litewskiemu [...] Całe półtóry niedzieli w Mińsku bawiłem się: [...] Pewnego dnia na kolacji u nas całą noc przebulaliśmy na tańcu i dobrym picciu; dość huczku było na zdrowie Sapiehów i innych przyjaciół moich [...]

Zamieszanie wielkie na Litwie. Republikanci, czy rebelianci rabują sapieżyńskie dobra i przyjaciół [...]

Jan Benedykt Sapieha, podskarbi wielki W. Ks. Litewskiego [...] owszem, całego ojczyzny filar, doradca, statysta bez porównania, króla imci szwedzkiego tajny a poufały, interesów domu swego największy opiekun, od królów szwedzkich i Stanisława polskiego odjechawszy do Berlina, tamże na chorobę dysenteryi umarł w sierpniu, którego straty i familia i dwory obadwa i ojczyzna żałować powinny. *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666-1721)*. Wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami przez Juliana Bartoszewicza. Warszawa 1862 s. 72-73 pod rokiem 1700, s. 214 pod rokiem 1702, s. 256-257 pod rokiem 1706.

⁶ [Jan Oleszewski ks.]: *Abrys domowej nieszczęśliwości i wewnętrznej niesnaski, wojny, Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego pro informacione potomnym następującym czasem przez jedną zakonną osobę świata pokazany i z żalnością wyrażony Anno 1721*. Wydał z rękopisu Franciszek Ksawery Kluczycki. Kraków 1899; *Pamiętniki do panowania Augusta II napisane przez niewiadomego autora (podobno Erazma Otwinowskiego)*. Wydane z rękopisu przez Edwarda Raczyńskiego, Poznań 1838, inne wydanie: *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696-1728*. Kraków 1848 [Wydał Adolf Mułkowski]. Oba wydania z rękopisu Bibl. Jagiell. sygn. 2275. Wydanie E. Raczyńskiego niepełne; S. Askenazy w: *Epoka saska. Pamiętnik III Zjazdu historyków polskich*, 1900 s. 10 twierdzi, że pamiętniki E. Otwinowskiego pisane były w latach 1728-1732. O E. Otwinowskim zob. PSB T. 24 s. 645-646.

[Kazimierz Sapieha] przeciwieć się nieboszczykowi królowi, wystawując tron na północy, a wynosząc się swym aequalitatem szlachty nieznosnie. Począł uciskać i wniwecz wojskami obracać. [...] Sejmiki najeżdżał, rozganiał, gdy kto przeciwko niemu mówił [...], zabijać kazał, albo do ostatniego zrujnował, zgoła ani na Pana Boga, ani na króla, ani na prawa nie dbał [...], gorzej niż absolutny pan czyniąc na Litwie”⁷. Podobnie, choć znacznie obszerniej, relacjonuje to na pierwszych stronach swego pamiętnika J. Oleszewski.

Katalogi rękopisów naszych bibliotek, specjalistyczne bibliografie, niektóre opracowania⁸ zarejestrowały większość interesujących nas utworów. Pisane wierszem i prozą, jedne atakowały Sapiehów, inne broniły. Łatwo je sklasyfikować tematycznie jako utwory polityczne, trudno uporać się z różnorodnością ich formy i wyważyć poziom artystyczny. Nie sposób bliżej zainteresować się wszystkimi, z mnogości można jednak wybrać takie, które dorzuca kilka istotnych rysów do obrazu literatury staropolskiej.

Na arenie dyplomatycznej wojna szlachty z Sapiehami toczyła się od wielu lat. Dopóki żył król Jan III, jego powaga utrzymywała ją w pewnych granicach. Po śmierci monarchy, w okresie najbardziej sprzedajnego bezkrólewia, Sapiehowie nie licząc się z nikim i niczym bardzo zadrażnili sytuację. Po elekcji Augusta II obie strony zaczęły podnosić swoje racje w mowach, listach głoszonych przed majestatem królewskim i przed „całą Rzeczypospolitą”. Na zjeździe wileńskim (14 VIII 1698) szlachta litewska, będąc już właściwie w stanie otwartej wojny z przeciwnikiem, złożyła przysięgę, że nie złoży broni, dopóki Sapiehowie nie przyjmą tzw. koekwacji, czyli zrównania praw z Koroną. Ułożono długi rejestr przewinień i nadużyć Domu. Obrońcy Sapiehów odpowiedzieli uszczypliwą parodią tego postanowienia⁹, i był to prawdopodobnie literacki załączek rozgorzałej niebawem wojny na pióra. Na początku, pamiętnego klęską olkienicką, roku hetman wielki litewski zwraca się z — głoszonym publicznie — uniżonym listem do króla¹⁰, w którym broni siebie i swojej rodziny. Przed zjazdem grodzieńskim (1701 r.) krąży *Kopia listu ichmościów pp. Sapiehów do Rzeczypospoli-*

⁷ Cytat według: *Pamiętniki Erazma Otwinowskiego...* Rkps Biblioteki Kórnickiej 549 k. 27v.

⁸ Poza ciągle jeszcze opracowywanymi katalogami rękopisów poszczególnych bibliotek zarejestrował je J. Nowak-Dłużyński: *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej*. Warszawa 1964 s. 111-114. Niektóre wymienia P. Buchwald-Pelcowa: *Satyra czasów saskich*. Wrocław 1969 *Studia Staropolskie* T. 25.

⁹ *Kopia postanowienia wileńskiego czyli prawdziwego, czyli zmyślnego in A. 1700*. Rkps Bibl. Uniw. Warsz. s. 236-238.

¹⁰ *List Imć p[ana] [Kazimierza] Sapiehy wojewody wileńskiego do Króla Imci z Wilna 14 III 1700*. BK 1216 k. 89-90.

tej [...] pisanego [...] ¹¹ Następny „list” rozpoczyna się wręcz dramatycznym wezwaniem: „Bez winy, bez sądu, bez prawa wszystkiego osądzeni, ze wszystkiego wyzuci, obnażeni, z samym zdrowiem bezpieczeństwa szukający, gdy już nie mamy nic, tylko amorem ku ojczyźnie, ku prawom ojczystym, ku WMM Panom, jako też Matki Ojczyzny synom, braci naszym, czego do ostatniej kropli krwi naszej dotrzymać resolvujemy się i tym pro Republicae operari gotowiśmy, z tym się i na ten czas WM Panom oświadczamy” ¹².

Tak wołają wyzuci już z dóbr i pozbawieni praw, apelują w imię swojej niewinności (?), dalej udowadniają, że Polskę rujnują jedynie wojska saskie, a nie Szwedzi, czy siły sapieżyńskie. Jeszcze w kilka lat później (1704) w *Manifestie panów Sapiehów* ¹³ utożsamiają się z Ojczyzną, a swoje położenie, będące przykrą konsekwencją wieloletnich targów ze szlachtą i klęski pod Olkienikami, oceniają jako zagrożenie wolności Rzeczypospolitej.

Przeciwnicy odpowiadają na to utworem *Proste ale prawdziwe stanom Rzeczypospolitej informacje na rozpoznanie farbowanych ichmościów pp. Sapiehów manifestów w grodzie poznańskim uczynione* ¹⁴, gdzie z perspektywy już dziesięciu lat (1695-1705) wykładają swoją ocenę wydarzeń.

Ważną rolę, chociaż nieświadomie, w wojnie na pióra odegrał Ludwik Pociąg. Wydelegowany z Leonem Kazimierzem Ogińskim w poselstwie do króla, ścigany przez ludzi sapieżyńskich ledwo uszedł z życiem. Jego przyjaciel został w walce ciężko ranny. Wstrząśnięty wypadkami Pociąg 29 V 1698 r. na publicznej audyencji u króla wystąpił z mową oskarżycielską: *Mowa imć pana podkomorzego brzeskiego po zabiciu JW Imć pana Ogińskiego miana w Warszawie D. 29 Maja 1698 r.* ¹⁵ Ogiński zmarł dopiero w 1700 r., ale użycie zwrotu „po zabiciu” było słuszne:

Ogiński od goniących będąc napędzony,
Śmiertelnie w krzyż kilkakroć został postrzelony,
I lubo cherlał trochę, jednak z tychże razów,
Nie uszedł po staremu śmiertelnych zarazów ¹⁶.

Pociąg był jednym z najbardziej atakowanych przeciwników Sapiehów. Jego druga mowa (luty 1701 r.) ¹⁷ była wołaniem całego Księstwa

¹¹ Kopia listu ichmościów pp. Sapiehów do Rzeczypospolitej na zjazd grodzieński pisanego D. 26 IX 1701 r. odprawujący się. Bibl. Czart. rkps 536 k. 9-18v.

¹² Kopia listu ichmościów Sapiehów do całej Rzeczypospolitej. BK rkps 394 k. 369-370, BK 951 s. 113-117 pt. *Mowa ichmościów Sapiehów na sejmiki*.

¹³ *Manifest panów Sapiehów*. Rkps 1278 s. 118-134 Bibl. PAN w Krakowie.

¹⁴ BK 409 k. 1-10. O tym utworze pisze A. Sajkowski: *W stronę Wiednia*. Poznań 1984 s. 329-330.

¹⁵ BK 562 k. 18v-19.

¹⁶ *Pospolite ruszenie po zwyciężonym ojczystym nieprzyjacielu nazad powracające do Polski wita Apollo*. Bibl. PAN w Krakowie rkps 1278 w. 323-326.

¹⁷ *Mowa Wielmożnego Imć Pana Ludwika Pociąga Strażnika Wielkiego Księ-*

Litewskiego, aby król od dalszych je zaszczycił „impetycyj”. Powtarza w niej znane zarzuty: ograniczanie wolności szlacheckiej, zniesienie wolnego głosu na sejmikach, defraudację pieniędzy publicznych zebranych z podatków itp. Całość ułożona dość ciężkim, oratorskim, barokowym stylem, z utartymi zwrotami i określeniami. Znalazło się w niej tylko jedno ciekawe skojarzenie: „Dom Sapieżyński” ma „krokodylowe serce”.

Nie w stylu jednak ważkość tej mowy. Wywołała ona niesłychanie gwałtowną replikę w postaci długiego (przeszło 500 wersów) wiersza pt. *Respons na mowę kłamstwem i obelgą napelnioną przez Imć pana Pocięja, strażnika Wielkiego Księstwa Litewskiego*¹⁸.

Nienasycona zawziętość w swej złości,
Przeciwnie pakta ludzkiej nienawiści,
Kiedy nad cnotą już gore wybije,
Kłamstwem, obelgą, paskwilami żyje.
Przyjechał z Litwy orator przysłany,
Gęby swych słowach niepomiarowany,
Bo co mu z śliną do niej przypłynęło,
To się na koniec języka wypchnęło.
A ten się, panie, Pocięj, co się pocili
Długą, ażeby ludzką sławę szpecił.
Długą swój koncept w Kotle¹⁹ destylował,

stwa Litewskiego, posła całej Rzeczypospolitej Litewskiej miana przed Królem Jegomością Die 15 Februarii 1701^{mo} przy publicznej audiencji. BK 1216 k. 100-104v.

¹⁸ BK 562 k. 6-12v ww. 1-519. Także Bibl. im. E. Raczyńskiego w Poznaniu 30 k. 472v-476, Bibl. Ossol. 272 II k. 10-14v (Mf. 6524), 233 (Mf. 4229) s. 1114-1123, Bibl. Nar. R. F. IV 93 k. 951-961, R. F. XVII 64 k. 717-721; Cytaty według rękopisu BK 562. Niezbyt porządnym odpis uzupełniony, zgodnie z sensem, według przekazu Bibl. Ossol. 233 s. 1114-1123. J. Nowak-Dłużewski rejestrując ten wiersz op. cit. s. 113-114 zamieszcza następującą uwagę: „Obrona pozycji politycznych stronnictwa Sapiehów, połączona z atakiem przeciw [Ludwikowi] Pocięjowi, [Marcinowi] Wołowiczowi [chorążemu mściłowskiemu], [Michałowi] Wiśniowieckiemu. Liczy 318 jedenastozgłoskowców i 11 trzynastozgłoskowców”. Tekst w BK 562 liczy 520 jedenastozgłoskowców, w rękopisie 30 Bibl. E. Raczyńskiego — 344 wersy.

¹⁹ Aluzja do nazwiska Michała Kazimierza Kocięła — do 1698 r. kasztelana witebskiego, potem trockiego, od 1703 r. trockiego wojewody. W 1688 r. wybrany marszałkiem trybunału litewskiego, jaki zawiązano przeciwko Sapiehom. W 1702 r. ponownie wybrany marszałkiem trybunału litewskiego. K. Niesiecki: *Herbarz polski...* T. 5 powołując się na M. Strykowskiego pisze, że rodzina ta pochodzi od Kotła, jednego ze słowackich książąt.

W rękopisie Ossol. 272 II k. 14v jest znamieny dodatek do *Responsu na mowę p. Pocięja...*

Więksi w Litwie panowie w korzec iść nie chcieli,
A iż koaequacyjęście w Kocięł przymusili,
Ogień dogrzewa, świecą mocne światła dwoje,
Dmą trąby, pospolitosc pomoc daie swoje.
Czabany, skopy, gęsi, indyki, kubana,
Potwarz wre, aż sapi, a niemasz w Kotle pana.

Aby w istotny jad go transformował.
 Prześmierdły Kotle, podobno się wściekła
 Furyja jakaś, wyciągnięta z piekła,
 Na gotowanie krwawego napoju
 I domowego między bracią boju. (ww. 1-16)

Po tak bojowym wstępie anonimowy autor stara się punkt po punkcie zbić wszystkie zarzuty Pocięja, a ciężar winy przesunąć na stronę przeciwną.

Dom ten, któremu z przodków dla pokory,
 Dała ojczyzna najwyższe honory²⁰,
 Dom ten, który się z szlachtą tak zwykł bracić,
 Dla nich gotów był fortunę tracić.
 Od kilkuset lat przerzucić kroniki,
 Jako przez nieme pióra i języki,
 Słynęło świetne sapieżyńskie imię,
 W żadnej obelgi nieskalane dymie.
 Potem od zeszłej wiekami pamięci,
 Dlaczego w domu tym zacnym pieczęci,
 Laski, buławy i klucze gościły?
 Znać, że był zawsze tej ojczyźnie miły. (ww. 80-91)

Do ojczyzny kieruje przestrozę:

Zaczym, jeżeli w Litwie jest wzrok niski,
 Że nie chce widzieć swej zatrąty bliskiej,
 Tobie przynajmniej, Polsko, już się godzi
 Poznać, co się z tych tumultów rodzi,
 I co nastąpić czasu swego może
 Skutecznego w tym proroctwie. Broń Boże,
 Aby takowe klęski i pogromy
 Nie przyszły czasem i na polskie domy. (ww. 64-71)

Autor ze szczególnym uporem wytyka przeciwnikom, że gubią ukończoną wolność szlachecką, tym samym odwraca ostrze jednego z głównych zarzutów czynionych Sapiehom, że:

Ostrożnie poddymacze, bo toż z ogniem sprawa,
 By was nie [o]parzyła ta wrząca potrawa,
 By się Pogonia wasza z konia wojennego
 Narowistym nie stała, świata koniuszego
 I nie musiała przyjąć munsztuka hardego. (ww. 1-11)

²⁰ Twórcą potęgi rodu Sapiehów był hetman litewski Leon Sapieha (1557-1633) zwolennik i doradca Zygmunta III Wazy. W rodzinie Sapiehów w tzw. młodszej odnodze siewierskiej pod koniec XVII w. skupiło się wiele dostojestw i urzędów. Kazimierz Jan Sapieha (1637-1720) do 1682 r. wojewoda wileński i hetman wielki litewski; Benedykt Paweł Sapieha (?-1707) od 1676 r. podskarbi wielki litewski; Aleksander Paweł Sapieha (1671-1734) od 1698 marszałek wielki litewski; Jerzy Stanisław Sapieha (ok. 1668-1732), od 1686 stolnik litewski (syn hetmana Kazimierza); Michał Franciszek Sapieha (?-1700) od 1690 r. koniuszy litewski (syn hetmana). Wg W. Dworzaczek, *Genealogia...*, Warszawa 1959 oraz T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*, T. 4. Poznań 1882.

Po sejmikach głos wolny jest zniesiony,
 Ani choćby kto chciał na rząd szalony
 Narzekać, nie śmie z bojaźni, ażeby
 Nie potkały go fatalne potrzeby (ww. 130-133) [...]
 Gdy wie naprzód, co chcą, ci rządcy uknują,
 Aż kieliszkami wprzód szlachtę potrują.
 Nie na Sapiehów zatym wolność woła,
 Lecz na was, że ją zgubiliście zgola
 Niecnotliwymi swymi fakcjami (ww. 138-142) [...]
 Chcecie szlacheckie zaprzęgnąć wolności,
 Ażeby Litwę w dzieciństwo obrócić,
 A szlachcie dobrej swobody ukrócić. (ww. 189-191)

O znoszeniu się z obcymi i staraniu o zagraniczne tytuły:

Dotknął i tego ten poseł w tej mowie,
 Ze wyjeżdżali w cudze Sapiehowie
 Państwa, dla praktyk z obcymi książęty.
 O fałsz, o wymysł nigdy nie pojęty!
 Jakie to sztuki tego zamieszania,
 Abo z kim były te praktykowania?
 Nie słowy tego i kalumnijami
 Próbować trzeba, lecz dokumentami. (ww. 222-229) [...]
 Słuszna rzecz wspomnieć i to, że ukłuły
 Egzotyczne ich mniemane tytuły,
 O które, choć ten Dom nigdy nie stoi,
 Kontent szlacheckiej dostojności swojej,
 Do której własną, gdy fortunę przytrze,
 Gotów książęcej nie ustąpić mitrze.
 Ale choć by tak, jak mniemacie było,
 Powiedzcie, co by też to wam szkodziło, (ww. 232-239) [...]
 Wszak egzotyczny tytuł nierówności
 Nie szkodzi, owszem, przydaje godności,
 Żebyście mieli za braci książęta. (ww. 244-246)

Głównym czynnikiem podsycającym nienawiść do obozu sapieżyńskiego, zdaniem autora, była zazdrość:

Ale to zazdrość sprawuje przekłętą,
 Która tak patrzy na ludzką fortunę,
 Jako złe oczy na ogniową lunę.
 A zatym każdy, który ma ile tyle
 Rozumu, zważy przez takie paszkwile,
 Iż się ta strona, co się świętą liczy,
 Jest jako świnia, co wór drze i kwiczy. (ww. 247-253)

Obie strony wysuwały przeciwko sobie bardzo poważny zarzut przywłaszczenia zebranych z podatków, przynależnych skarbowi państwa, pieniędzy. Autor *Responsu* znów odwraca ostrze w stronę przeciwnika:

Albowiem kwity sejmowe są na to,
 Jako ekspensa zgadza się z intratą. (ww. 204-205) [...]
 Ale się spytać tylko Kotła, czemu
 Trybunałowi nie chciał radomskiemu

Likwidować się, bo by brzęknął głośno
 Za sumę wziętą z województw nieżnośną
 I na pożytek własny obróconą,
 Którą by sądem wracać przymuszono.
 Ale że głowa od wracania boli,
 Rzuciliśmy się do srogiej swywoli,
 Zwiedliśmy szlachtę [...] (ww. 210-218)

Krążyły w rękopisach jeszcze inne utwory skierowane przeciwko Sapiehom:

Na insze zatym pomniejsze paszkwile
 Sfatygowana moja muza sile
 Swojej folgując, nie czyni repliki
 Żadnej, ale tym złośliwe języki
 Konfudują, iż nie masz odpowiedzi,
 Na co więc kiedy leda co kto bredzi. (ww. 496-501)

Zakończenie *Responsu* odpowiada echem na przedstawiony niżej wiersz *Strzała sapieżyńska bez lotów i żeleźca*²¹:

Tobie zaś, strzała sapieżyńska, wróży
 Która z tak przedniej wyrobiona stróży,
 Od kilkuset lat w tej ojczyźnie sławna,
 Złotym fortuny kolorem oprawna (ww. 502-505) [...]

 Że przykruszone teraz twe żeleźce
 Wkrótce w dawnego szczęścia trafi miejsce,
 I stanie w swojej, jako było porze,
 Stanie w fortunie, sławie i honorze.
 A ci, co się z twych przypadków cieszyli,
 Wkrótce tym będą, co i przedtem byli. (ww. 508-512) [...]

 To moja wieszczka muza nie raz wróży,
 Bo sapieżyńskiej strzale wiernie służy. (ww. 518-519)

(Dwa ostatnie wersy uzupełniono z egzemplarza Bibl. Ossol. rkps 233).

Respons pisany jest jedenastozgłoskowcem, czasami tylko rymopis nie mieści się w wersie i dodaje sylabę, rzadko ujmuje. Tok narracji płynie wartko, jak perora rozgniewanego mówcy. Powstał zapewne zaraz po wystąpieniu Pocięja w Sejmie w bliskim otoczeniu hetmana wielkiego litewskiego, jego bowiem broni przede wszystkim²². Pasja pole-

²¹ BK 1216 k. 108-109.

²²

Więc i tu hetman, co winien, niech sądzi,
 Kto się uwagą i słusnością rządzi.
 Litewski także trybunał wspomniono,
 Że hetmańskimi ludźmi obciążono,
 Nie mógł się nigdy odprawować wolno
 Przed sprowadzoną gwardyją swowolną.
 Ale się na to odpowie w krótkości,
 Że to ust wymyśl pełen srogiej złości. (ww. 470-477)

Zawile rozumowanie autora odbiera dalszym kilkunastu wersom, pisany w obro-
 nie hetmana, sens.

miczna nie pozwoliła zadbać o stronę artystyczną. Trafiają się fragmenty lepsze, godne uwagi, ale wiele miejsc jest zupełnie niezrozumiałych, gdyż gniew piszącego góruje nad sensem słów. Autor sięga do niewybrednych epitetów i porównań: śmierdzący kocioł, Pociiej, co się poci. Nie zawsze udana gra słów: „Lada wół począł sobie stawiać rogi” (w. 96) — o Marcinie Wołłowiczu, chorążym, który pod Olkienikami prowadził chorągiew mściłowską. „Drugi, co ledwie znał go kto w ojczyźnie, Z śliskim imieniem i miarą się śliźnie” (ww. 100-101) — o Stefanie Janie Sliźniu, pisarzu ziemskim oszmiańskim, w 1700 r. konsyliarzu powiatu Związku szlachty przeciw Sapiehom. Z całości można wyłowić kilkanaście zaledwie porównań udanych, wplecionych w tekst przysłów, porzekadeł, nieco trafnych skojarzeń:

„Każdy tak sięgnie, jak staje rzemyka” (w. 495)
 „Jest i w różności celność i różnica,
 Insza łojowa, insza z wosku świeca” (ww. 110-111)
 „Iż się ta strona, co się świętą liczy
 Jest jako świnia, co wór drze i kwiczy” (ww. 252-253)
 „Jako gdy groblę przeżyje
 Staw, swej się nie oprze sile” (ww. 414-415)
 „[Hetman] Z leda przyczyny buntownicze głowy
 Mógł kazać golić, gdyby był surowy” (ww. 280-281)
 „Kamienie by się nieme uzaliły” (w. 391)
 „I gdy w pobitych płynęła rynsztokiem
 Krew, miłosiernym nikt nie spojrział okiem” (ww. 324-325)
 „Prawem natury one bestyje
 Leśne się bronią, gdy je łowczy bije” (ww. 294-295)
 „Wprowadziliście w litewskie wnętrzości
 Saską bez żadnej szarańczę litości” (ww. 170-171)

W sumie cech dodatnich jest zbyt mało, żeby podnieść wysoko literacką rangę utworu — typowo polemiczny, nastawiony przede wszystkim na zbijanie zarzutów przeciwnika.

Najcelniejszymi „strzałami” w wojnie na pióra były nie mowy wygłaszane przed majestatem, nie wierszowane długie repliki na nie, nie listy do „całej Rzeczypospolitej”, lecz wiersze drobniejsze, na które sfatygowana muza autora responsu już nie chciała odpowiadać. Łatwe do przepisania, a nawet zapamiętania, szybko rozpowszechniane, stały się ważnym elementem walki dla obu stron. Najwięcej ich powstało po bitwie olkienickiej. Jedne poświęcone w całości „wojnie”²³, inne wspo-

²³ Np. *Na litewskie klótnie*. BK 1216 k. 96v-97, Ossol. 9542 II s. 139, Ossol. 2068 k. 1; *Czart*. 1868 s. 122-123; *D.O.M. Nagrobek koniuszemu litewskiemu Michałowi Sapiesze*. BK 1216 k. 95v-96, Ossol. 233 s. 29-30 i 1113-1114; *Epigramma na rozwiązanie związku litewskiego*. BK 1200 k. 310-310v, *Lament orla polskiego nad herbowną Wielkiego Księstwa Litewskiego Pogonią wzbudzający serca szlacheckie*. BK 1216 k. 104v-108; *Na imię pana Sapieha*. BK 1200 k. 317; *Na rozwiązanie związku litewskiego, a na zatwardziałość i nieużytość koronnego*. BK 1200 k. 308-308v.

minają o tym w kontekście ogólnych spraw państwowych²⁴. Bardzo popularny, często przepisywany był wspomniany wyżej wiersz *Strzała sapieżyńska bez lotów i żeleźca*²⁵ (zob. Aneks). Zasługuje on na bacniejszą uwagę i jako utwór jednostkowy, i jako najważniejsze ogniwo w „łańcuchu”. Składa się z 78 jedenastozgłoskowych wersów, jest jednym z bardziej udanych drobnych utworów poświęconych wydarzeniom na Litwie. Autor ze spokojnym umiarem w doborze słów rozwija myśl o zmiennych losach fortuny, którą trzeba szanować i wykorzystywać tylko do czynienia rzeczy godnych pochwały. Wylicza główne przewinienia Sapiehów, ale znajduje też słowa żalu i współczucia, że tak wielki Dom znalazł się w takim wielkim upadku i poniżeniu. Kara jest zasłużona. Pozostała po zniszczeniu grotu herbowa sapieżyńska strzała jest już tylko bezużytecznym drewnem²⁶. Spokojny umiar wypowiedzi podkreśla szereg udanych porównań opartych przeważnie na przeciwstawieniu: „nie strzalaś była, lecz piorunem mściwym”, „im kto się wzbije i wynosi wyżej, tym go Bog złamie i nachyli niżej”.

²⁴ Np. *Gwałt Polski* Ossol. 233 s. 1163-1166:

Gwałt mi zrobili możni panowie,
Wzięli mi wianek wolności,
Dla swej zbytecznej hardości
Żli Sapiehowie.

Wojciech Stanisław Chróściński: *Lament strapionej ojczyzny po zerwaniu konwokacyjnej interregni, o związkach wojska koronnego i litewskiego, o kandydatach nieszczęście swe oplakujących i utyskujących*. BK 1200 k. 324v-330; *Duma nad utrapioną Polską*. BK 1216 k. 53-55. Liczne wiersze o kandydacie francuskim na tron polski popieranym przez Sapiehów księciu Ludwiku de Conti, który przy tej okazji dostał takie ciągi literackie, jak rzadko który zwalczany pretendent. Np. *Karty pasza z Contem*. Ossol. 233 s. 1059; W. Chróściński: *Lament utrapionej ojczyzny...* BK 1200 k. 329; *Nieszczęśliwa ja Polska, żem takowe syny...* BK 1200 k. 315-315v; *Wyrok prawdziwy, to jest diversicolor na księcia de Contego polonicae aeditum*. BK 1200 k. 330-330v.

²⁵ BK rkps 393 k. 64-65, rkps 562 k. 17v-18v, rkps 1216 k. 108-109v; Bibl. im. E. Raczyńskiego rkps 30 k. 471 i nast.; Bibl. PAN w Krakowie rkps 1278 s. 138-140; Bibl. Czart. rkps 570 s. 267; Bibl. Ossol. rkps 233 s. 317 i nast., i 1107-1108, rkps 252 k. 32-35, rkps 652 k. 165-166, rkps 1076 k. 68-69, rkps 2088 s. 22-26, rkps 9542 s. 157-158; Bibl. Nar. R.F. XVII 31 k. 39-40, R.F. XVII 64 k. 718, R.F. IV. 93 k. 254 i nast., Pol. F. IV. 108 k. 175-176, R.F. IV. 115 k. 50-53; R.F. XVII 61 k. 48 i nast., R.Q. XVII 153 k. 8-9; Bibl. Kras. 287 s. 163-165; Bibl. Suska 295 s. 35-38; Bibl. Uniw. Warsz. 1 4/22 s. 233-235.

²⁶ Nowak-Dłużewski: *Bibliografia staropolskiej...* s. 113 wiersz ten charakteryzuje następująco: „Ironiczne pokwitowanie klęski Sapiehów pod Olkienikami, pod względem literackim oparte na interpretacji herbu Lis. Wiersz powstał w listopadzie 1700 r. Liczy 78 jedenastozgłoskowców”. Herb Lis: w czerwonym polu srebrna strzała zwrócona prostopadle ku górze, dwa razy skrzyżowana. Na helmie, w lewo zwrócony, wyrastający lis z ogonem podniesionym do góry. Opis według: Z. Leszczyc: *Herby szlachty polskiej*. T. 1. Poznań 1908 s. 210. [A. A. Kosiński] [W:] *Przewodnik heraldyczny*. Kraków 1877 s. 575 pisze, że herbem Sapiehów był „Lis odmienny z tarczą podzieloną na 8 pól”. W jednym z pól znajdował się wyżej opisany lis.

Wiersz stał się pierwszym ogniem swoistego „łańcucha” wierszy na temat strzały pozbawionej grotu. Odpowiedzią była *Strzała sapieżyńska z wereszka*²⁷ (p. Aneks). Nieznany obrońca Sapiehów w 36 dynamicznych, wręcz butnych, wersach wykląda, że nowe groty można wykuć w kuźniach chana tatarskiego, a strzała sapieżyńska nawet ze złamanym grotem pozostaje nadal groźna. *Strzała z wereszka* wywołuje kolejną *Replikę na respons strzały bez lotu i bez żeleźca accomodowane do jej illacyjej w wierszach*²⁸. Tym razem sapieżyński przeciwnik użył aż 110 jedenastozgłoskowych wersów na odpowiedź. Wiersz jest roz-wlekły, pozbawiony tej elegancji słowa, która cechuje utwór będący zaczynem rymowanej dyskusji. W aneksie dołączamy tylko celniejsze z niego wyjątki. Bardzo wymowne są końcowe cztery wersy skierowane do wojewody wileńskiego i hetmana litewskiego Kazimierza Sapiehy, ze znamienym stwierdzeniem „gdyś jak król rządził”. Jeszcze dwa wiersze łączą się z pierwszym utworem opartym na interpretacji herbu Sapiehów. *Strzała sapieżyńska wszystkim świata groźna i można monarchom*²⁹:

[...] Lecz Sapiehów strzała,
Która wschodniego w arkany podała
Sarmatom jeźdźca i zrzuci pioruny
Zawzięte, koło przytrzyma fortuny. (ww. 7-10)

Ostatni, wskazujący nie tyle na wyczerpanie tematu, ile konceptu poetów, zatytułowany *Strzała sapieżyńska bez piór i grotu*³⁰, głosi, że zaopatrzona w nowy grot, hartowany przez Cyklopy, strzała rychło pomiesza sprzysiężone chmury i rozsypie „mury zawziętości”.

Temat „strzały” był widać bardzo popularny. Poza wierszami poświęconymi mu w całości przewija się w wielu innych utworach, czasem tylko lekką aluzją zaznaczony. Np. w zakończeniu omówionego *Responsu na mowę kłamstwem i obelgą napelnioną*, w poemacie *Pospolite ruszenie...* (o tym niżej), w wierszu W. Chrościńskiego *Lament strapionej ojczyzny...* czy w anonimowym *Na litewskie kłótnie*³¹:

²⁷ Wereszka = brzechwa, strzała bez żeleźca, bez grotu; trzon strzały w odróżnieniu od grotu. Nowak-Dłużewski: *Bibliografia staropolskiej...* s. 113 wiersz ten zanotował pt. *Respons strzały bez lotów i żeleźca i opatrzył uwagę: Replika klienta sapieżyńskiego na inwektywę Strzała sapieżyńska bez lotów i żeleźca*. Wiersz liczy 36 jedenastozgłoskowców”. Wymienia rękopisy Bibl. Nar. R.F. XVII 61 k. 49-50, R.F. IV 257, R.F. XVII 64 k. 717; Bibl. Ossol. 652 k. 162-163, 233 k. 1101, 2088 s. 26-28; Bibl. Uniw. Warsz. 1 4/22 s. 255-256, 74 s. 235-236 pt. *Strzała sapieżyńska z wereszka*.

²⁸ Bibl. Ossol. rkps 233 s. 1109-1110.

²⁹ Bibl. Ossol. rkps 233 s. 1108-1109 *Strzała sapieżyńska wszystkim świata*

³⁰ *Strzała sapieżyńska bez piór i grotu*. Bibl. Ossol. rkps 233 s. 1107. *groźna i można monarchom*.

³¹ BK rkps 1216 k. 96v-97, cytaw ww. 19-24.

Ostatni rигiel jeszcze znaleziono,
 Samę na niego szlachtę pobudzono,
 Aleć jako się sapieżyńska strzała
 Nigdyć takowych impetów nie bała,
 Strzymała wszystko wylatując w nieba,
 Ojczyźnie służąc, gdzie tylko potrzeba. (ww. 19-24)

W modzie było też wiązanie drobnych wierszy w „łańcuchy”. Wydarzenia litewskie są także tematem następnej grupy wierszy: *Na rozwiązanie związku litewskiego, a na zatwardziałość i nieużytość koronnego, Dystychon na rozwiązanie związku litewskiego, Respons albo replika, Respons na replikę litewską, Drugi respons*. Łączy się z nimi *Epigramma na rozwiązanie Związku Litewskiego* (zob. Aneks).

Wiersze o „strzale”, „łańcuszki” drobnych utworów nie były odkładane do szuflady. Pisane z myślą o szybkim oddziaływaniu na określone grupy społeczne miały szeroki zasięg i wywoływały zamierzony odźwięk. Potwierdza to ich wzajemne przenikanie się, liczne riposty i responsy, responsy na responsy oraz ilość kopii rozsypana po różnych rękopisach.

Zwycięstwo pod Olkienikami dowiodło, że w obozie szlacheckim lepiej władano orężem, spuścizna literacka — że były tam też lepsze pióra. Wydarzenia pod Olkienikami opiewają dwa (przeszło 1000 wersowe) poematy epickie wyszłe z kręgów przeciwników sapieżyńskich. *Olkienicką potyczkę* wydobyto z zapomnienia i już w 1843 r. wydano drukiem³². Szczegółową analizę tego utworu przeprowadził dopiero A. Sajkowski³³, ustalił też czas powstania utworu: koniec panowania Augusta III (ok. 1760 r.). Korytyński zapożyczył schemat swojego utworu — jak pisze A. Sajkowski — z jakiegoś współczesnego diariusza i zrelacjonował chronologicznie przebieg wydarzeń. Usiłując wystylizować poemat na wzór homeryckich eposów wprowadził inwokację, wezwanie do Muzy poezji polskiej, dał opis dwóch wrogich obozów przed bitwą, wyliczył pocztę wojskowe, przytoczył mowy wodzów zagrzewające do boju, itp. Zbyt skromnie stosuje — jak to nazywa A. Sajkowski — „omastę mitologiczną”. Słusznej sprawie szlachty patronuje chrześcijański bóg, który przechyli szalę zwycięstwa na ich stronę. Autor opracowania *Olkienicką potyczkę* nazywa końcowym ogniwem w rozwoju staropolskiej epiki historycznej.

³² *Olkienicka potyczka. Poema Onufrego Korytyńskiego*. Źródła do dziejów polskich wydawane przez Michała Grabowskiego i Aleksandra Przeździeckiego. T. 1. Wilno 1843 s. 175-207. Na s. 175 przypis wydawców: „Przepisane z rękopismu biblioteki hr. Gustawa Olizara w Korosteszowie. W zbiorze rękopisów Uniwersytetu Wileńskiego znajdował się egzemplarz z wymienieniem nazwiska autora”. W druku poemat liczy 1020 wersów. W rękopisie BK sygn. 1534 k. 1-12v jest tylko 978 wersów. Cytaty z rękopisu BK 1534.

³³ A. Sajkowski: *Onufry Korytyński*. „Pamiętnik Literacki” R. 55: 1964 z. 3 s. 161 - 173.

To „końcowe ogniwo” posiada ogniwo poprzedzające, które długo leżało zapomniane w rękopisie. Nie notowany w bibliografii J. Nowak-Dłużewskiego epos, znacznie dłuższy od Olkienickiej potyczki, nosi szumny tytuł: *Pospolite ruszenie po zwalczonym ojczystym nieprzyjacielu nazad powracające do Polski wita Apollo*³⁴.

Wziął go za kanwę jednego z podrozdziałów swojej książki *W stronę Wiednia* A. Sajkowski³⁵, nie przeprowadzając bliższego porównania z *Olkienicką potyczką*. Jednak zalety i wady tego poematu trzeba rozpatrzeć i to w ścisłym powiązaniu z utworem O. Korytyńskiego.

Układ *Pospolitego ruszenia* jest schematyczny. Autor trzyma się chronologii wydarzeń, przedstawia je w sposób informacyjny. Mamy opis dwóch, wrogich sobie, obozów wojskowych, wyliczenie sił zbrojnych prowadzonych przez poszczególne powiaty litewskie³⁶, mowy wodzów zarzewające szlachtę do bitwy, itp. Anonim wykazuje większą ambicję napisania poematu podszytego „samym” Homerem. „Omasty mitologicznej” jest tu nieporównanie więcej, przeszło trzydzieści razy powołuje się na fakty znane z mitologii, historię Rzymu, *Iliadę* Homera (np. ww. 443, 617-619, 1035-1036).

Podobieństwo schematów obu utworów nie zależy jedynie od tych samych wzorców, jakie im służyły (eposy literatury starożytnej). Autor *Pospolitego ruszenia* nie szukał informacji we współczesnych dziurach, choć takich relacji nie brakowało³⁷. Jego opowiadanie jest opo-

³⁴ Rkps Bibl. PAN w Krakowie sygn. 1278 s. 61-101. Tekst również w Bibl. Czart. sygn. 536 s. 390-426 pt. *Wiersze o olkienickiej potrzebie. Pospolite ruszenie po zwalczonym ojczystym nieprzyjacielu pod Olkinikami, nazad powracające, polski wita Apollo*. Anno Domini 1700. W rękopisie Bibl. PAN 1278 poemat liczy 1392 wersy. Porównanie tego zapisu z tekstem Bibl. Czart. rkps sygn. 536 wykazuje tylko drobne, nieistotne dla treści, różnice w poszczególnych wersach. W egzemplarzu Bibl. PAN brak dwóch wersów, kilkanaście wersów przesunięto. Wszystkie przytaczane cytaty pochodzą z egzemplarza Bibl. PAN sygn. 1278. Oczywiście błędy poprawiono według staranniejszego zapisu egzemplarza Bibl. Czart.

³⁵ A. Sajkowski: *W stronę Wiednia. Dole i niedole wojenne w świetle listów i pamiątek*. Poznań 1984. Rozdział: *Po Wiedniu lata bliższe i dalsze*. 3. *Na hardych przyjdzie po mnie mocniejszy czyli olkienicka farsalia* s. 326-342. W krótkim, ale barwnym szkicu autor przedstawia ówczesną sytuację polityczną Polski i Litwy oraz czynniki, które doprowadziły do wojny. Tu także przedruk około 130 wersów, podaje wg rękopisu Bibl. PAN w Krakowie: 18-24, 266-273, 336-344, 701-702, 705-718, 775-782, 1182-1184, 1201-1202, 1245-1250, 1273-1281, 1288-1296, 1307-1310. Niejasna jest tylko informacja w przypisie 45 na s. 371 do tego rozdziału: „Niekompletny odpis posiada również Biblioteka Kórnicka”. Mimo poszukiwań, nie znalazłam takiego odpisu w rękopisach BK. Autor tej uwagi nie może podać syngatury. Być może jest to pomyłka, to poemat O. Korytyńskiego jest niekompletny w rękopisie BK 1534.

³⁶ Por. *Iliada Homerowska przekładania Jacka Przybylskiego*. Kraków 1814. *Śpiew wtory: Doświadczenie wojsk góralskich i poczet sił wojujących ludów*.

³⁷ Sajkowski: *W stronę Wiednia...* przyp. 48 na s. 371-372 zwraca uwagę na J. Oleszewskiego *Abrys domowej nieszczęśliwości...* powstały w początkach

wiadaniem naocznego świadka pozostającego jeszcze pod wrażeniem niedawnej bitwy. Niewygasłe emocje nie pozwoliły powściągnąć pióra, były powodem pewnego chaosu, nieprecyzyjnych wypowiedzi, niedopracowania stylu.

Korytyński, który patrzył na te wydarzenia z dość odległej perspektywy, popisywał się rozważą, epickim spokojem. Łatwo mu było wprowadzić w tok relacji nawet elementy dramatu, np. rozmowa królowej Marysienki z królem Augustem II, która miała wpłynąć na zmianę stosunku króla do Sapiehów, dialog koniuszego Michała Sapiehy ze stryjem podskarbin Aleksandrem. Koniuszy oceniając szanse wojenne obu stron radzi podjąć kroki pojednawcze. Kiedy zapalczywy stryj zarzuca mu tchórzostwo, staje do walki. Ginie ze słowami:

„[...] Za starszych mych winę
Z przedwiecznych sądów boskich tak mizernie ginę.
Ziściło się, co mówią, że ojcowska wina
Często w boskim karaniu ściaga się na syna.
I częstokroć zaleją krew ich potomkowie
To, co w zuchwałej dumie budują ojcowie (ww. 936-940)

O. Korytyński przyzywa jedynie Muzę polską, żeby mu pomogła śpiewać wojnę domową, Anonim zaprasza Muzy greckie i delfickiego Pegaza (ww. 53-58).

Obaj oceniają pozytywnie króla Jana III Sobieskiego, obaj są nieprzychylnie nastawieni do popieranego przez Sapiehów kandydata francuskiego na tron polski księcia Francois Louis'a de Conty³⁸:

Teraz famo swe głośnie chciej otworzyć usta,
Ze się znowu wróciła wolność za Augusta.
Początek zamieszania elekcyja była (ww. 85-87)

pisał Anonim może nie tyle pewien zalet króla Augusta II, ile powodowany koniecznością — pisał przecież swój poemat tuż po bitwie. W 1760 r. Korytyński tylko po kilka wersów poświęcił królowi, magnackim rodom sprzymierzonym ze szlachtą. Wyjątek zrobił jedynie dla wodza-regimentarza Michała Wiśniowieckiego wysławiając go „aż” w 14 wersach (ww. 593-604).

Autor *Pospolitego ruszenia* poświęca Wiśniowieckim prawie jedną piątą (ok. 250 wersów) swego utworu! (Zob. Aneks). Nie żałuje słów uznania Radziwiłłom, dobrze służą ojczyźnie Pocięjowie, Poniatowscy, zatrzymuje się dłużej nad śmiercią Marcina Poniatowskiego chorążego mściśławskiego. W domu Wiśniowieckich z dawien dawna były honory,

XVIII w. oraz relację z bitwy olkienickiej Arch. Radz. dz. II ks. 36 s. 489-490, której fragment przytacza dla zobrazowania okrucieństwa wojsk sapieżyńskich. Ossol. 233 (p. 160) s. 574-576 notuje: Potyczka pod Osmianą w X. Lit. 1700.

³⁸ Wybrany w podwójnej elekcji królem Polski przybył do Gdańska. Kiedy nie znalazł wystarczającego poparcia u panów polskich do pobicia księcia saskiego Augusta, zawrócił do Francji.

berła, korony, laski, buławy, klucze. Leśni faunowie i satyrowie pomagają oplakiwać niecny czyn Sapiehów względem Wiśniowieckich, o którym głośno było w Litwie i Koronie. Jadących z pokojową, medacyjną, wizytą książąt, Janusza i Michała, na terenie sapieżyńskich posiadłości postrzelili słudzy hetmana. Książęta padli ofiarą pomyłki. Strzały przeznaczone były dla znienawidzonego przez Sapiehów Michała Kocięła, który miał podobny zaprzęg. I choć nie były śmiertelne, Sapiehowie długo i publicznie sumitowali się z tego postępuku. Najgodniejszym z godnych dla Anonima jest książę Michał Wiśniowiecki, naczelný dowódca, który przed bitwą długą mową zagrzewa szlachtę do walki „za wiarę, ojczyznę i Boga”.

W tym „poczcie magnatów litewskich” Wiśniowieccy zdecydowanie wysuwają się na pierwsze miejsce³⁹. Trudno więc zgodzić się — jak chce A. Sajkowski — że autor *Pospolitego ruszenia* wywodził się z kręgu bliskiego Poniatowskiemu. Sądząc z temperatury fragmentów poświęconych Wiśniowieckim, to w ich otoczeniu należałoby szukać naszego Homera.

Z większą niż Korytyński dbałością wylicza zbierające się przed bitwą powiaty, ich przywódców, znajduje dla każdego słowa pochwały. To oni będą czytać i osądzać (a może i nagradzać?) jego poemat. Dłużej rozwodzi się nad pojedynczymi przypadkami śmierci, np. Karola Białłozora, Bogusława Bokieja rozstrzelanych z rozkazu Sapiehy, Sebastiana Cedrowskiego, oboźnego województwa mińskiego, zarąbanego przez sapieżyńskich, Stefana Jana Śliźnia, pisarza ziemskiego oszmiańskiego, który poległ pod Olkienikami. (Zob. Aneks).

Mimo pewnych niedostatków narracja *Pospolitego ruszenia* ma wiele zalet. Bardzo udany jest opis miasteczka Olkieniki, cytowany u A. Sajkowskiego⁴⁰. Uwagę czytelnika zwraca szczególny sposób opisywania zagęszczającej się atmosfery przed bitwą i samej bitwy. Jakby w rytm toczących się wydarzeń autor przyspiesza tok opisu, kładąc na początku kolejnych lub blisko sąsiadujących ze sobą wersów takie same lub podobne w funkcji zaimki. W obozie Sapiehów:

Tu mocnymi cugami będąc sprowadzona
Armata w gotowości będąc zatoczona,
Puszkarze w wszystkich miejscach pole naznaczyli,
Ażeby z dział strychując tym barziej razili.
Tu żołnierz cudzoziemski swe składa muszkiety,
Owdzie porządny obóz spinają sztakiety.
Wszyscy głoszą i tuszą, jużesmy wygrali... (ww. 791-797)

Podobnie w mowie Wiśniowieckiego. Wróg:

Wyszedł w pole koniecznie chcąc wojować z nami,
Już bezpiecznie igra z swymi chorągiewami,

³⁹ W sumie Wiśniowieckim poświęca ok. 150 wersów z 250 przeznaczonych na chwałę rodów magnackich.

⁴⁰ Sajkowski, *op. cit.* s. 339.

Już ćwiczono w szereg żołnierza szykuje,
 Już z hucznych armat do nas ustawnie sztrychuje,
 Inny nas sposób odbiegł, to zostało pole. (ww. 1003-1007)

Opis pola bitwy:

Ten się prochem okurzył, ten dzidę utopił,
 Ten spadł z konia i ziemię swą posoką skropił,
 Ten ścięty i bez głowy konia dosiadywa,
 Który wolno puszczone szeregi rozrywa.
 Tu ranny, czując w boku kulę, z bólu zgrzyta,
 I tylko się rękoma szyje końskiej chwyta,
 Owdzie grotem troistym na pół przepędzony
 Leje krew niestrzymaną z tej i owej strony.
 Długo się zobopolnie harcami bawili,
 Jeszcze się wzajem pułki w się nie uderzyli,
 Gdy często z dział z obu stron pioruny latają,
 Temu rękę z ramieniem, temu urywają
 Kark z tyłem głowy... (ww. 1087-1099)

O. Korytyński w kilkadziesiąt lat później opisuje zadziwiająco podobnie:

Ten się prochem okurzył, ten dzidę utopił,
 Ów spadłszy z konia ziemię krwią pod sobą skropił.
 Ten raniony śmiertelnie konia dosiadywa,
 Który wolno puszczone szeregi rozrywa.
 Ów postrzał wzięwszy w boku, z bólu zębem zgrzyta,
 I tylko się rękoma szyi końskiej chwyta.
 Drugi grotem troistym na wskroś przepędzony
 Leje krew nieutrzymaną z tej i owej strony.
 Długo się zobopolnie harcami bawili,
 I jeszcze wstępnym bojem nic nie uderzyli,
 Gdy częste z dział z obu stron pioruny latają,
 Temu rękę, drugiemu nogę urywają. (ww. 789-800)

Anonim:

Ten był lejpuński pobój, ten widok żaloszny
 I bój straszny domowy przyszłym wiekom głośny
 Stał się, wdychającego żal mówić przymusza,
 Że za nic Farsalija, za nic Julijusza
 Strasznych wojen pogromy. Nie tak Kanny w bitwie
 Straszne Rzymianom, jako Olkieni Litwie.
 Widać tam inszą było w rajtary minę,
 Gdy widomą przegranej ujrzeni przyczynę. (ww. 1255-1262)

[...]

Już muszkietów wojennych w górę nie wynoszą,
 Jeno na dół spuściwszy, wszyscy życia proszą.
 Armaty pozwracane śmiały przystęp dają,
 Ani swoimi prochy ludzi odrażają. (ww. 1267-1270)

[...]

Pola lejpuńskie gęste trupy przyodziały,
 Ten ścięty, ówdzie ranny kulą leży cały,

Tego śmierć i żywota ochłoneła zguba,
 Ten leży niby w piaskach maurytańskich juba.
 Jedni umarli, drudzy śmiertelne oddechy
 Wymiatają z ciał, inni kapelanom grzechy
 W pół z stękaniem ziewają, inni umierają
 Śmiertelnym snem zdjęci oczy zawierają.
 Inni ostrym do ziemi przyciśnieni grotem
 Biedzą się z śmiercią, z tym się rozstając żywotem.
 W tym tkwi dzida złamana, w tym miecz utopiony
 Trzyma się, temu szabla ucięła ramiony.
 Temu ręka nadcięta martwymi żyłami
 Drga jeszcze z skrwawionymi miesząc piaskami.
 Ówdzie płaczliwe ranni wzbudzają wzdychanie,
 Tu, których przyjacielska skrępowała liga
 Konającego z żalem towarzysza dźwiga.
 Ten zranionemu zbiegłej krwi nurty hamuje
 I otworzone kulą rany zawiązuje.
 Ten na koniu zwiesiwszy wiezie umarłego,
 Ten ostrożnie prowadzi w pół postrzelonego.
 Tu sami postępują ranni, jeszcze rzeźwi,
 Ten mdlejącego krzykiem przyjaciela trzeźwi.
 Tu koń zabity leży wedle swego jeźdźca,
 Ten się rzuca ostrego poczuwszy żeleźca.
 Temu armatnie kule cały zad urwały,
 Ten drga jeszcze, nim mu się nozdrza krwią zalały,
 I nim wyzionie duszę, jeszcze wzmaga przecie
 Swe siły, potym zdechły swego pana gniecie.
 Kto tysięczne wyrazi i śmierci i rany,
 Kto wszystkie wspomni życia ludzkiego odmiany,
 Kto ogłosi ten widok, co smutne powieki
 Straszył śmierciami, przyszłe uciekajcie wieki,
 Z tego domowej wojny ustępujcie śladu,
 Dalsze czasy smutnego nie bierzcie przykładu.
 Dość tego, że ostatnia potrzeba kazała,
 Aby się krwią z niewoli szlachta wybijała. (ww. 1273-1309)

O. Korytyński:

Ten był pobój lejpuński, ten widok żalosny,
 Obraz wojny domowej wszystkim wiekom głośny.
 Nie tak straszny był Julijusz w Farsalijskiej bitwie
 Rzymianom, jak domowe Olkieniki Litwie.
 Widzieć tam było inszą nieprzyjaciół minę
 Gdy jawną swej przegranej ujrzeli przyczynę.
 Już zuchwałych pogłosek chępliwie nie głoszą,
 Ale pokornie życia od zwycięzców proszą.
 Harmaty opuszczone przystęp dają śmiały,
 Pola Lejpuńskie gęste trupy przydziały.
 Jedni umarli, drudzy śmiertelne oddechy
 Wymiatając z ciał, mówią swe kapłanom grzechy
 Inni do ziemi ostrym przyciśnieni grotem
 Biedzą się z śmiercią i z tym rozstają żywotem.
 W tym tkwi dzida, a w tym szabla utopiona,
 Drugiemu płytki pałasz rozplątał ramiona,

Słychać innych, w pół żywych, żalosne stękanie,
 Ówdzie płaczliwe głosy i z bólu zgrzytanie.
 Tam, których przyjacielska skrępowwała liga,
 Jeden drugiego z żalem towarzysza dźwiga.
 Ten zranionemu zbiegłą, chustą, krew tamuje,
 Ow kulą otworzoną dziurę zawięzuje.
 Kto tysiączne wyrazi i śmierci i rany?
 Kto ogłosi ten widok niepraktykowany?
 Który najokrutniejsze odrażał powieki,
 Aby się przyszłe po nas nauczyły wieki,
 Jako z domowej wojny ustępować śladu,
 I nie brać z klęski, własną krwią złanej, przykładu.
 Dość tego, co raz nagła potrzeba kazała,
 Aby się krwią z niewoli szlachta wybijała,
 Na której wolność, kto się tylko targnął hardzie,
 Zły skutek miał swej pychy i sam zasnął w wzgardzie. (ww. 895-926)

Oba utwory, prawie dokładnie pod względem proporcji, dzielą się na dwie części. Pierwszą (u O. Korytyńskiego około 500 wersów u Anonima około 700) wypełnia inwokacja, wyliczenie win Sapiehów, opis początkowych starań o załagodzenie sporów, historia z postrzeleniem książąt Wiśniowieckich, przygotowania do wojny. Drugą wypełnia opis czynności tuż przed bitwą, bitwa i widok pola po bitwie. (U anonima dokładnie od 700. wersu rozpoczyna się opis miasteczka Olkieniki). Szczególnie w drugiej części jest wiele zbieżności, wręcz dosłowności w obu poematach. Trudno je wszystkie przytoczyć. Powyżej przedstawiony opis lejpunskiego pola dokumentuje to chyba wystarczająco. Część pierwsza poematu Korytyńskiego odznacza się większą samodzielnością. Jak już zaznaczałam, z perspektywy około 60 lat łatwiej było o uogólnienia i obiektywizm. Ale i tu można wskazać wiele miejsc, które szczególnie spodobały się Korytyńskiemu w *Pospolitym ruszeniu* i które, choć w nieco zmienionej formie, przeniósł do swojego dzieła. Jako ilustracja wystarczy jedno rozbudowane porównanie:

Anonim:

[...] jako kiedy przy walnej niepogodzie
 Ze wszech stron strumykami deszcz przybywa wodzie,
 Im gwałtowniej Plejades dżdżyste nacierają,
 Tym bardziej stawy, groble i spust wypierają.
 I co przedtem nie widać wód było na stronie,
 Już teraz zatapiają i pola i błonie.
 Tym sposobem niewoli wyparłwszy więzienie
 Szlachta na pospolite zezwala ruszenie. (ww. 337-344)

O. Korytyński:

Jako woda na stawie, albo na jeziorze,
 Póki swym nurtem płynąć nad miarę nie wzbierze,
 Pożytek ludziom swoją miernością przynosi,
 Kiedy przyległe sobie pola, łąki rosi,
 Tartaki, stępy, rudy, folusze i młyny,

I różne wodnych fabryk obraca maszyny.
 Skoro zaś ją nawalna powódź wyprze z brzegu,
 Żadnego już odporu nie cierpi w swym biegu,
 Z gwałtowną pożytecznych dzieł ruiną płynie,
 Rwie groble, tamy, spusty, sama wreszcie ginie.
 Tak Dom wielki Sapiehów [...] (ww. 33-43)

Anonim porównanie to odnosi do szlachty, Korytyński do Sapiehów.

Przypadek więc sprawił, że w kilkadziesiąt lat po powstaniu, druku doczekał się poemat Korytyńskiego, nie Anonima, i przez to znany był przynajmniej badaczom literatury. Poprzednie „ogniwo” — *Pospolite ruszenie* — przeleżało w zapomnieniu przeszło dwa i pół wieku i może właśnie O. Korytyński był jednym z jego ostatnich pilnych czytelników. W każdym razie było to dla niego źródło, z którego zapożyczył układ swojego poematu, wiele — czasem dosłownych — ustępów. Oczywiście włożył też pewien procent własnej wiedzy i oceny wydarzeń tamtych lat na Litwie. Często zaznacza swoje nieco odmienne stanowisko. Uważa np., że głównym winowajcą zatargów z Sapiehami, a potem otwartej wojny, był podskarbi litewski Aleksander Sapieha, jego nieopanowana buta, duma. Pogląd zresztą nie odosobniony, spotykany w wielu utworach tego okresu. Podkreśla to w zakończeniu:

Z twojej to, o podskarbi!, zbyt zuchwalej winy,
 Do takiej Dom przeznaczony przychodzi ruiny,
 Uczcie się, komu szczęście i fortuna sprzyja,
 Niech się wyżej nad równość polską nie wybija”

Według oceny Anonima solą w oku Sapiehów była tzw. koekwacja:

„Chciałeś [Sapieżyński Domie] by wszystka szlachta
 była wygładzona,
 Tylko ty z swoim Domem i swą prosapiją⁴¹
 Zgładzić szlachtę i zniszczyć chciał coaequacją. (ww. 104-106)

Ostrze zarzutów kieruje raczej w stronę Kazimierza — wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Chętnie też operuje nazwiskiem w liczbie mnogiej Sapiehowie lub określeniem „Sapieżyński Dom”. W tym duchu kończy swój utwór:

Już Domie Sapieżyński, coś doznał odmiany
 Fortuny, będąc znacznie za hardość karany,
 Wątpliwej nie chce zemsty, lecz słusznej pokory
 Żać, chcąc wyśliźnione doścignąć honory.
 Nie daj z swojej przegranej pochopu dalszego
 Dobrać, ani przerywaj odpoczynku mego.
 Bo wolę entuzjazm zatrzymać spokojny,
 Niż z twej zwady domowe opisywać wojny. (ww. 1285-1392)

Naśladownictwo, zapożyczenia cudzych tematów, przyswajanie całych fragmentów nie było w owym czasie rzadkie i bardzo naganne. Jednak

⁴¹ Pokolenie, ród.

utworowi *Pospolite ruszenie*, jako pierwszej relacji o olkienickiej bitwie „wyłożonej” epickim wierszem trzeba przyznać należne miejsce przed O. Korytyńskim, który jedynie przetworzył, skrócił utwór sprzed pół wieku, choć trzeba przyznać, często osiągając lepszy efekt artystyczny. Słupy traf, rządzący niekiedy losami literatury, przyczynił się do tego, że niesłusznie przez długie lata dawano mu palmę pierwszeństwa w opisywaniu „olkienickiej farsalii”.

Literatura zawsze towarzyszyła ważnym wydarzeniom w życiu narodów, także wojnom, zadając tym kłam utartemu powiedzeniu „inter arma silent musae”. Tak było i w czasie krwawej wojny domowej na Litwie u progu epoki saskiej. Z literatury tego okresu stosunkowo niedawno zaczęliśmy zdejmować znamię bezwartościowości, zalania łaciną, opancerzenia pustą retoryką. W różnych, nadal do końca nie spenetrowanych, rękopisach wciąż znajdujemy nowe dowody, że choć jakoś często przechodziła w ilość, była to literatura żywa, uczulona na problemy polityczne i społeczne nurtujące Rzeczpospolitą obojga narodów. Utwory dla nas najczęściej anonimowe, nie były takimi w środowisku, w którym powstawały. Za autorami jednego wiersza kryły się opinie, uczucia zbiorowości, programy ugrupowań politycznych czy „Domów”. Nazwiska autorów gubiły się w pośpiechu przepisywania, a może ukrywano je z obawy przed zemstą? Granice literatury okolicznościowej są nieostre, nie bardzo zważa się tu na kanony. Wynikła z pobudek politycznych, polemicznych zawiera w sobie cechy panegiryku, satyry, można tam znaleźć echa literatury trybunalskiej czy sejmikowej⁴². Cechuje ją wielka siła polemiczna i pasja, a szybkością wymiany przedstawianych argumentów wyprzedza epokę gazet drukowanych i prowadzonych na ich łamach polemik.

ANEKS

Strzała sapieżyńska bez lotów i żeleźca¹.

Kto w szczęściu swoim zakłada nadzieję,
 Stań jednak trochę i patrz, co się dzieje,
 A wnet obaczysz dowodne przykłady,
 Jak jest odmienne i jak pełne zdrady.
⁵ Ufać fortunie, jakby stać na ledzie,
 Im bardziej pieści, tym bardziej zawiedzie,
 Im wyżej wzniesie, tym cię bardziej rzuci

⁴² O literaturze trybunalskiej zob. W. J. Podgórski: *Literatura trybunalska*. „Przegląd Humanistyczny” 1966 nr 1.

¹ Według rękopisu BK 1216 k. 108-109v. Porównanie tego zapisu z zapisami: BK 393, 562, Bibl. im. E. Raczyńskiego 30, 102, Bibl. PAN w Krakowie 1278 wykazuje tylko drobne różnice tekstu.

- Światu na pośmiech i na wstyd wyrzuci.
Ktokolwiek jesteś, czyli syn Korony,
10 Czyli w Litewskim Księstwie urodzony,
Wiem, że nie tajno, w jak wielkiej estymie
Czas długi trwało Sapieżyńskie Imię.
Dość go fortuna pięknie piastowała,
Sławą, potęgą krolom go równała.
15 Teraz mu nagle tak poszła oporem,
Że jest odmiany i nieszczęścia wzorem.
Żal mi cię Domie, żeś tak poniżony
I tak okrutnym upadkiem zniszczony.
Po twych jasnościach jesteś jakby w cieni,
20 Gdy szczęście twoje tak się nagle mieni.
Co za przyczyna, nie wiem, co tu czynić,
Czyli niestatek złej fortuny winić.
Lecz ta, gdy służy, trzeba ją szanować,
A zatym szczęścia szkoda by winować.
25 Bo gdy go na złe choć zażyjem trochę,
Wnet z wiatrem leci, bo lekkie i płocze.
Więc kto przyznaje, że fortuna błądzi,
Myli się na tym, gdy nią sam Bóg rządzi,
Który ustawnie patrzy na człowieka,
30 A sprawy jego uważa z daleka.
Tak płaci dobre, gani złe zasługi,
Odda wet za wet, chociaż trwa czas długi.
I tobie słusznie przyznać by potrzeba,
Że cię tak karzą sprawiedliwe nieba.
35 Oweć to pono płacze, krzywdy, kłątwy
Przyniosły zgubę, jako drugie mątwy.
Ostrożniej było tak wielki prym wodzić,
W niczym nie krzywdzić i równym nie szkodzić.
Tyś się fundował na swych własnych synach,
40 Które już smutny czas zagrzebił w mogiłach².
Wybacz, co rzekę, Sapieżyńska Strzało,
Wszak się nie wroci to, co się już stało.
Im się kto [w]zbija i wynosi wyżej,
Tym go Bóg złamie i nachyli niżej.
45 Przypomni jeno, nieszczęśliwa Strzało,
Jakaś więc była i żyła zuchwało,
Ty żeś tu nazbyt wysoko latała
I tak górując równości nie znała.
Latałaś, mówię, impetem szkodliwym,
50 Nie strzałaś była, lecz piorunem mściwym,
Bo nie raz, jakby straszne z nieba gromy,
Takeś ty biła na niewinne Domy.
Kędy nie trzeba często twój grot zmierzył,
Gdy i na Kościół, jak piorun, uderzył.
55 Chodziłaś czasem i przez ludzkie krzyże,
Drugi z twych razów dotychczas się liże.

² Aluzja do śmierci po bitwie pod Olkienikami, koniuszego litewskiego, Michała Sapiehy, syna Kazimierza hetmana. Koniuszy wzięty do niewoli, mimo obrony biskupa Brzostowskiego, został przez rozwścieżoną szlachtę rozsiekany.

- Alboś też czasem tak swawolną była,
Ze miasto celu do poduszek biła.
I już o sobie takieś miała zdanie,
60 Ze równej strzały nie było w kołczanie.
Teraz fortuna jakoś niestateczna,
Latać wysoko jest rzecz niebezpieczna.
Samaś doznała w nieszczęściu tak walnym,
Gdy lecąc z góry impetem fatalnym,
65 Trafiałś na Sax³, kamień zły i twardy,
O który nagle grot skruszyłaś hardy.
A w tym, co dawno na twą zgubę galił⁴,
Ogień zawzięty pióra twe opalił.
Tak bez ozdoby, bez siły została,
70 Lotyś straciła, żeleźce złamała.
Drzewce się tylko, co przedtem latało,
W herbownych krzyżach mizernie zostało.
Któż ci tak wielką ruinę uleczy,
Czy orzeł który swoich piór użyczy,
75 Lub który Wulkan ukuje żeleźce,
I ktoć go znowu osadzi na miejsce.
Strzało nieszczęsna, miej to za rzecz pewną,
Ze już za proste ledwo ważysz drewno.

Strzała sapieżyńska z wereszką⁵

- Piszesz, Fortunę, że szanować trzeba.
Na co wszak onej każą służyć nieba.
Prawda, że kółkiem Fortuna się kręci,
Wyniesie w górę i zaś na dół strąci.
5 Spaliła loty sapieżyńskiej strzałe,
Jednakże drzewce zostawiła wcale.
Bój się za metę, byś nie stawił czoła
I nim strapiony nie nawidził koła.
Bo takich, którzy imię szczypią czyje,
10 Kat u pręgierza, albo w koło wbije.
Jeśli żeleźce upadło od strzały,
Toż przed wereszką przecie kiep nie mały,
Gdyż więcej sprawi, niż ty swymi rymy,
Które nie ważą za Sapiehów bździny.
15 Czy mało kuźni i młotów Wulkana,
Co groty robią u Tatarów chana?
Orzeł bogatą w pióra obfituje,
W których Sapiehów strzała wylatuje
Z góry, by szybko grotem upadała
20 Na lby, od których krzywdę ucierpiała.
Zaczym poeto, błazenku zuchwały,
Widzę Sapiehów mocne jeszcze strzały.

³ Wojska saskie, Sasi.

⁴ Galić, tu: nastawać, czyhać, dybać.

⁵ Według rękopisu Bibl. Uniw. Warsz. 74 s. 235-236.

Ogień lub dobra spalił im w popioły,
 Żarł woły, krowy, pustoszył stodoły.
²⁵ Już szelmą został długimi wiekami
 Złamawszy parol i z swymi ciurami.
 Sapiehów chwała i imię zostanie,
 Ty go zachowaj przy nich, wieczny Panie!
 Niech kpi na jawie zapisane mają,
³⁰ Którzy za drewno proste ich nie znają.
 Jeszcze sposobu do szczęścia nie wzięła
 Lub zła fortuna Sapiehów dotknęła.
 Jednakże w ręku boskich rezyduje
 I według woli boskiej służy.
³⁵ Kto w Bogu ufa i ma w nim nadzieję,
 Niech się z nieszczęścia jego nikt nie śmieje.

Replika na Respons strzały bez lotu i bez żeleźca
 accomodowane do jej illacyjej w wierszach ⁶

I aniołowie służą nam z rozkazu
 Boskiego, aby profanować razu
 Ich się nie godzi, lecz im dawać chwały,
 By przy nich umysł był nasz dobrze stały.
⁵ Prawda, że kołem Fortuna się kręci,
 Niefortuna zaś, jak się w sprychy wnęci,
 Rozłamie koło, a strzaskana sprycha
 Bez piór żeleźca, trzaska tylko licha.
 Wznosi się w górę, a na dół drugiego,
¹⁰ W miernej zaś porze utrzyma trzeciego.
 Loty zgorzały, ułamał się płaszczyk,
 Jak został w grobie koniuszy nieboszczyk.
 Bać się i kija, ale w karczmie trzeba,
 Lada chłop pośle sąsiada do nieba.
¹⁵ Za małą metą, pokazało księstwo,
 Gdy poniżało wasze górne męstwo.
 Czoła nie umknę i pójde do koła
 Fortuny, choćby i zapocić czoła.
 Takich, co szkodzą cudzej sławie cale
²⁰ Kat z świata znosić może, prawdę ale
 Ktokolwiek mówi, ten pochwały godzien,
 Bo cnoty pełen szczerości nie głódzien [...]
 Litera, papier, rzeczy znamienite,
 Lecz sapieżynskie bździny rzeczy skryte,
 Bzdem gówna nie zbyć, więc do boru z boju,
 Do Warszawy zaś dla trochy pokoju.
³⁵ Są różne kuźnie, gdzie stale stawają,
 Cetniki kuja i kopy przerabiają,
 Żeleźca stałą, pancerze hartują,
 Kroje, lemieszę, ba, i noże kuja.
 Że masz wędrować do tej kuźni, wolę,
⁴⁰ Idź, uważając czasów swoich dołę.

⁶ Według rękopisu Bibl. Ossol. 233 s. 1109-1110.

- Weźm król i lemiesz, żebyś nabył chleba,
 Któregoć teraz najbardziej potrzeba.
 Zaniechaj Ordy, boć ta zaszkodziła,
 Żeś ją miał w rękę i tobie służyła.
⁴⁵ Ojczyzna dosyć od ciebie zraniona,
 Tymi groźbami krwawo zajązsona.
 Prywatnieś Litwę swoimi Tatary
 Płaszał. Korona na to jak bez szpary
 Patrzyła. Teraz nie prośby, przestrichy
⁵⁰ Owe wrzuciły cię do Wisły za pachy.
 Jest orzeł polski, protekcją daje,
 Piór z skrzydeł nie skub, żeby gęste zgraje
 Z ogona puchu, miasto strzały lotu
 Nie nabawiły wiecznego kłopotu. [...]
- ⁵⁵ Dawne Sapiehów imię, lecz dawniejsze
 Księstwo Litewskie i trwać sposobniejsze,
⁸⁵ Bo Sapielowie swojej cnoty mali
 O cesarskie się księstwo postarali.
 Przyznam, że proste było przedtem drewno,
 Które Sapiehów prostowało pewno.
 Teraz zostaje nieszczęściem skrzywione,
⁹⁰ Gdy fantazyje Sapiehów schylone. [...]
- ¹⁰⁰ [...] to to jeszcze mało,
 Że z Bogiem mieszkasz, boś, wiem o tym wcale,
 Siła kościołów obrócił w szpitale.
 Znać się to było do boskiej opieki
 Nie zmoczył byś był łzami swej powieki,
¹⁰⁵ Do której, że się już masz poniewoli,
 Niech cię wspomóże w tej nieszczęsnej doli.
 Wszakże przysłowia zwyczajnie miewają,
 Że ludzkim śmiechem nieszczęścia bywają
 Cudze, Tyś wesół był, gdyś jako król rządził,
 Teraz się szlachta śmieje, gdyś pobłądził.

Na rozwiązanie Związku Litewskiego
 a na zatwardziałość i nieużytość koronnego ⁷

- Związek w Koronie stanął i w Litwie takowy,
 Zaczął się, jako mówią z jednej białej głowy.
 Jeślić biedna kobita takiej zawiązała,
 Któremu ledwo Litwa poradziła cała,
⁵ Jakoż daleko bardziej ten nie jest zawył,
 Co go przedniejsze głowy w koronie skręciły.

Dystychon na rozwiązanie Związku Litewskiego ⁸

Rozwiązuje Litwa Związek za dwie ćwierci,
 Służcie synowie Sapielowi do śmierci.

⁷ Według rękopisu BK 1200 k. 308.

⁸ BK 1200 k. 308.

Respons albo replika ⁹

Wielka sława litewskich, że ogień wzniecony
 W Ogińskim przez Sapiehów został przytłumiony.
 Wy z Korony, synowie, czym się popiszecie,
 Gdy baranowi rogów zetrzeć nie możecie.

Respons na replikę litewską ¹⁰

Cud to, że nad Mongibel ogień rozżarzony
 Niewielką bryłą złota został przyduszony.
 Lecz nie tu jego koniec, niewielka to chwala,
 Bo się tam przecie iskra w popiele została.
⁵ Boję się, aby co się za dwie ćwierci dali,
 O tym i przez rok cały nie odżałowali.
 Ten ogień tej natury, że i złoto strawi,
 A gdy znowu wybuchnie, nikt się go nie zbawi.

Drugi respons ¹¹

Nie dziw, że z elementem poczęliście śmieie,
 Bo tam drew było mało, węgla samych wiele.
 I co węgle strumykiem ugasić się dały,
 Głowien by i sam pakta nie ugasił cały.
⁵ Że baranowi rogów nie przytarto, ale
 Dlatego, by z rogami zgubili go wcale.

Epigramma na rozwiązanie Związku Litewskiego ¹²

Nie wszystkie przecie spokojne żywioły,
 Choć zgasł Ogiński i poszedł w popioły.
 Jednak ojczyzna niemniejszą ma szkodę,
 Że jeszcze baran mąci odtąd wodę
⁵ W Litwie. Już pan Ogiński, który był rozłożył
 Zgasił ogień, ponieważ Sapieha go pożył.
 A czemuż się związkowi w Polszcze nie obaczą,
 Bo na pochyłą jabłoń i barany skaczą.

Pospolite ruszenie po zwalczonym ojczystym nieprzyjacielu
 nazad powracające do Polski wita Apollo ¹³

Wojnę głoszę, lecz nie tę, co tureckie łuny
 Polskiego orła szybkie zrażały pioruny,
 Ani co tryumf dzielny zawsze odbierała
 Ojczyzna, gdy zbroczone krwią karki deptała

⁹ BK 1200 k. 308v.¹⁰ BK 1200 k. 308v.¹¹ BK 1200 k. 308v.¹² BK 1200 k. 310-310v.¹³ Poza inwokacją układ cytatów nie według kolejności, a według tematyki poruszanej w opracowaniu.

- ⁵ Bisurmanów, Nie tę, co ze szwedzkiej korony
 Zwycięskich laurów kładła wieniec upleciony
 Polska nasza chwalebnie. Nie wspomnę tu tego,
 Jak walczone z Prusakiem, jak wiarołomnego
- ¹⁰ Rebelizującego spotkała Kozaka.
 Obracano Moskale, milczę klęska jaka
 Nie tykam głębszych czasów, dość teraźniejszego
 Do pisania pochopu nieokreślonego,
 Kiedy wódz i stróż granic złe wzruszył sposoby
 Z własnych ojczyzny synów wysypując groby,
- ¹⁵ Pomiął chrześcijańskich praw dawny hamulec
 I snadź niezamierzony równości strychulec.
 A wszak kto w ambicji żyje i w tyraństwie,
 Ciasno mu się zda wszędzie lub w obszernym państwie,
 Nadętą presumpcją zbyt wylatuje
- ²⁰ I w szerokich granicach, granic nie znajduje.
 Już mu równość braterska, szlacheckie wolności
 Nie w smak, i dzielnych ludzi nie patrzy godności,
 I tak wyniosłym lotem, gdy się wzgórzę wzbija,
 Paść musi, gdy sieć nie chce górna ambicja.
- ²⁵ Niepochybnie ku swojej przybliża się szkodzie,
 Kto w wolnym postponuje równością narodzie.
 Darmo równość zarzuca, świat równością płaci,
 Kto krew cudzą przelewa, swoje życie traci.

[Pochwała Radziwiłłów]

- Teraz wydaj dźwięk lutni Apollo ochotny,
 Kiedy radziwiłłowski orzeł bystrolotny
 Niesie sławę wielkiego Księstwa Litewskiego
- ⁸⁵⁰ Herbowny, do górnego Olimpu samego.
 I tam, nieustraszony, swym lotem naciera,
 Skąd złote wynikają płomienie Hespera,
 Topiąc w świetnojasnego Cyntyjusza lice
 Nieprzerażone blaskiem słonecznym źrenice.
- ⁸⁵⁵ I tak, aż pod niebiosą zawsze orzeł czuły
 Spośród niebezpieczeństwa wynosi tytuły,
 Jeszcze żaden pieczętarz w Litwie nie był taki,
 Dotrzymując z ojczyzną sentyment jednaki,
 Jak ten przyjął pieczęci swej circumscripcją,
- ⁸⁶⁰ Zatwierdził swoją powagą w tym coaequacją.
 [...]
 Zacne książę, twych akcyj wiekopomne dzieje
 Świat cały czytać będzie trwale przywileje,
 Iż, zważywszy ojczyzny stan uciemiężony,
- ⁸⁷⁰ Wszytek ku jej obronie jesteś nachylony,
 Kiedy wici królewskie wprędce pieczętujesz
 I dwa razy trybunał chętnie limitujesz ¹⁴.

¹⁴ Mowa o ks. Karolu Stanisławie Radziwiłłowie, kanclerzu wielkim litewskim od 1699 r.

[Pociejowie]

Jako po nocnych cieniach jutrenka wynika,
 Tak męstwo światu jasne Pocieja strażnika
 Litewskiego. Ten przywiódł pod władze Pallady
 590 W licznych szeregach Brześcia porządne gromady,
 Bezpieczny obóz, w wojsku całe awantaże,
 Gdzie swoje zaprowadzasz podsłuchy i strażę,
 Zawsze czuły Atrydes, bo twoje codzienne
 Świadczą prace i nocy stracone bezsenne.
 595 Tyś straż pierwszą ostrożnie zawsze moderował,
 I w każdym boju pierwszy piersi nadstawował,
 Życząc, by się o ciebie wszystkie opierały
 Klęski, byle litewski świat zostawał cały.

[Opis śmierci pułkownika chorągwi mściśławskiej
Marcina Poniatowskiego]

Tu wam znowu przeciwnie szczęście się szancuje,
 Z chorągwią Poniatowski mściśławską szwankuje,
 1175 Leją się kawalerskiej krwi drogie posoki,
 Z nadciętego gardziela, z odwalonej szczoki.
 Z tyłu na odwrocie trzy razy strzelony,
 Leci z chorągwią na dół z konia powalony,
 Jeszcze jednak odważna w nim cnota wynika,
 1180 Jeszcze się na głos swego wzmaga pułkownika,
 Nie puszcza z rąk chorągwi, lecz przy niej umiera,
 Z umarłych rękę już następcą odbiera.
 Bierze cię w plen podziemny śmierć, mściwa tyranka,
 Już ciebie w herbownego zmieniła baranka ¹⁵.
 1185 To na lepuńskim z siebie placu okazujesz,
 Co z godnych antenatów [w] herbie prezentujesz.
 Wpół białego baranka na polu czerwonym
 Z chorągwią i z zwycięskim krzyżem wyniesionym.
 Znać dlatego królowie herb taki nadali,
 1190 Że przy królach stawając mężnie polegali
 Poniatowscy. Dowodem wojna z Kozakami,
 Na której Poniatowscy będąc rotmistrzami,
 Jeden z nich w Beresteczku pod władzą wielkiego
 Poległ Wiśniowieckiego hetmana męznego

[Wiśniowieccy]

[W domu Wiśniowieckich z dawien dawna:]
 Niezliczonych honorów depozyt łaskawy,
 215 Berła, korony, klucze, laski i buławy.

¹⁵ Herb Poniatowskich „Junosza” z barankiem w polu. Mowa o nim i w innych wierszach. Gdzie indziej nazywa się Marcina Poniatowskiego chorążym mściśławskim, pisarzem grodzkim mściśławskim.

Książąt, których szlacheckie ukochały serca,
 Nienasycony ludzkiej krwi walczy morderca,
 Gdy bezbronnych, do siebie jadących z wizytą,
 Przyjmuje po tyrańsku, karmiąc znamienitą
 220 Konfuzją [...]
 [...] Faunowie
 Płakać bardziej nie mogli, leśni Satyrowie,
 250 Kiedy będąc Marsyjas graniem zwyciężony
 Od Apollina, został z skóry zewleczony,
 Jak na ten czas żałosne szlacheckie gromady
 Daleko przewyższały w żalach Helijady.
 Z waszych ciał purpurowy krwi likwor rozlany
 255 Zatrzymał desperacki umysł uknowany

[Starożytny rodowód książąt Wiśniowieckich]

Jeszcze nie były Litwy z Polską związki szczere,
 520 Już miesiąc Korybutów swą obiegał sferę,
 Już wielcy Wiśniowieccy odważnie i czule
 Chwałę swą rozszerzali w miesięcznym cyrkule.
 Rodzaj książąt litewskich z Olgierda idący
 I z książęcej lilii monarchy rodzący.
 525 Władysława Jagiełły Korybut rodzony
 Brat, a jako książęcą krwią z nim był spojony,
 Tak oba na królestwo godnie wstępowali.
 Władysława za króla Polacy obrali,
 Korybuta Czechowie za pana przyjęli.

[Król Michał Korybut Wiśniowiecki]

Wiódł szczęśliwe utarczki z wielą narodami,
 Szwed, Moskal, Prusak, Turczyn nieraz doznał wstrętu,
 Zbił nahajskich i krymskich Tatarów do szęty.
 Monarcha rezolutny, przystępny i hojny
 545 Zwycięzca, okrociiciel złej kozackiej wojny.

[Mowa naczelnego wodza regimentarza
 Michała Wiśniowieckiego do wojska]

Podemknęli się bliżej, województwa ławą,
 Pod szczęśliwą śmiałego Korybuta sprawą,
 975 Który widząc ostatnią do obrony porę,
 Siódszą nad ambrozją swą wydał perorę. [...]
 Utroskana ojczyzna dziś z waszego męstwa
 Dalszego upatruje swego bezpieczeństwa,
 A komuż by z nas dzisiaj serca nie dodały
 Odniesione obelgi, ujma boskiej chwały,
 985 Świątnic pańskich ruina, głos wolny zniesiony,
 I stan wolny szlachecki niewolą stłumiony.
 Odjęto nam publiczny pokój i sejmiki
 Tłumią parcyjalistów przekupne okrzyki.

- Sejmów skutki zniesione, sprawiedliwość stawa
 990 Żaląc się, że na sądach pogwałcone prawa
 Im się łaskawie stawiają, nam niewolę dają,
 Nie jedną nas ustawą równie zaszczycają.
 Nie inzej prowincyje, ani szkoda cudza,
 Lecz naszych domów ucisk do bitwy nas wzbudza.
 995 Zgładzeni mieczem bracia, inni postrzelani,
 Inni tatarską ręką srodze rozsiekani,
 Pod Kownem, pod Jurborkiem, pod żmudzką Wieloną
 Świadczyć będzie, gdzie była szlachta wygładzoną.
 Jak wolnie bez odporów w krwi naszej nurza się,
 1000 Kto wyliczysz obszernie w tak skróconym czasie,
 Jako krew naszą lejąc obszernym potokiem
 Nie hamuje się, ale ukwapionym krokiem
 Wyszedł w pole, koniecznie chcąc wojować z nami.
 Już bezpiecznie igra z swymi chorągwiami,
 1005 Już ćwiczonego w szereg żołnierza szykuje,
 Już z hucznych armat do nas ustawnie strychuje.
 Inny nas sposób odbiegł, to zostało pole,
 Na którym i sam pierwszy umrzeć w boju wolę,
 Niż znieść chciwe tyraństwo, urazy publiczne
 1010 I despekta stanowi szlacheckiemu liczne.
 I was, kawalerowie, braci naszej blizny
 I niezliczone rany niech wzbudzą ojczyzny,
 Jeżeli z przedwiecznego ordynansu Pana
 Serdecznie wojujących spotka nas wygrana,
 1015 W ojczyźnie bezpieczniejszych czasów zażyjemy
 I w miłym towarzystwie wspominać będziemy.
 A jeśli boskim losem te nam wymierzyły
 Parki pole, wiek stary tu naszej mogiły
 Ogłaszać będzie, że tu zwinęła się noga
 1020 Braci, walcząc za wiarę, ojczyznę i Boga.

[Opis śmierci Jana Stefana Sliźnia]

- [...] ciebie Sliźniu to potkało,
 1100 Żeć gładkiej szyje z karkiem część wielką urwało.
 Jużeś śmierć zimną uczuł, jużeś z konia zatem
 Martwy spadłszy obłudnym tym pogardził światem.
 Lecz kędy Elizejskie pola kwitną wiecznie,
 Swą nogą tryumfalną stanąłeś bezpiecznie,
 1105 A gdyś tam zaszedł ziemskie przebywszy podróże,
 Już się twe wieczne szczęście poślizgnąć nie może.

A CIVIL WAR "TO THE PENS"
BETWEEN THE NOBILITY AND THE FAMILY OF SAPIEHA

Summary

At the end of 17 C. in Lithuania the Sapieha's magnate family acquired many distinctions and honours. They were tremendously rich, and by way of corruption and the force had themselves the nobility in Lithuania subordinated, and were there in authority almost as independent princes. Many a time they severed the regional councils, and ruined the estates of their political antagonists.

After the death of king Jan III Sobieski, the great hetman of Lithuania, Kazimierz Sapieha donned to attain the Polish crown, or at least the principality of Lithuania. Eventually local conflict with the nobility changed into a regular war. The nobility in selfdefense had confederated their forces and defeated the Sapieha's army in a battle near a little town in Lithuania (Olkieniki, 17 XI 1700). The Sapieha's family escaped to Sweden.

The conflict was reflected in the Old Polish literature of the turn 17/18 C. in the form of speeches, manifests, open letters, verses and poems continuously re-issued in many hand-written copies. In the group of verses one is particularly conspicuous because of polemic passion: *The reply to speech full of the lie and invectives by mr Pociąg...* The unknown author had defended the Sapieha's arguments. Another one (author anonymous — adherent of the nobility party) was based on the interpretation coat of arms Sapieha's family: *The Sapieha's arrow deprived of flight-feathers*. The latter was a beginning of a literary "discussion" in avalanche of verses followed one after another formed sort of a chain "response to response". They were hand-copied many times in great numbers to meet the demand of the public.

Also there were two long epical poems on the subject of civil war. One by Onufry Korytyński — *The Olkieniki battle*, and one anonymous — *Apollo welcomes the levy in mass after the triumph over the home enemy*. The first was written somewhere round 1760 and printed in 1843. Since then it had become widely known. The second was written almost immediately after the Olkieniki battle and failed to be printed, as a result it was unknown. A careful comparison on between the two of them allows an opinion as follows: *Apollo welcomes...* was the first and the main source of Korytyński's poem. Korytyński had literally borrowed from his predecessor many fragments, especially those referring to the description of the Olkieniki battle.

The present study covers only some pieces of occasional work of the Old Polish literature. Nevertheless the following conclusions can be drawn. Of the turn 17/18 C. the literature was characterized by considerable polemic passion and assisted in many political problems of the state. This kind of literature was addressed to the nobility as a whole and was quickly and widely propagated by hand-written copies.

